Regulamin Konkursu Literackiego

dla klas IV i VIII szkoły podstawowej organizowanego w ramach XIX Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Pożeracze książek 2025”

§ 1

Organizatorem Konkursu Literackiego, zwanego dalej konkursem, jest Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami w Wałbrzychu, zwana dalej Organizatorem.

§ 2

Celem konkursu jest rozwijanie pasji czytelniczej oraz wspieranie młodych talentów literackich.

§ 3

Uczestnicy

Konkurs ma charakter indywidualny i mogą w nim brać udział uczniowie IV i VIII klas szkół podstawowych z Wałbrzycha i powiatu wałbrzyskiego.

§ 4

Warunki uczestnictwa

1. Przedmiotem konkursu jest alternatywne, autorskie dokończenie podanego przez Organizatora fragmentu książki Beaty Ostrowickiej (uczniowie klasy IV Załącznik 2, uczniowie klasy VIII Załącznik 3)

2. Praca powinna spełniać następujące warunki:

- objętość tekstu do dwóch stron A-4, (nie licząc fragmentów wstępnych – Załącznik nr 2 lub Załącznik nr 3)
- pismo komputerowe: czcionka Times New Roman o wielkości 12 pkt, interlinia 1,15

3. Prace należy dostarczyć w zaklejonej kopercie w formie drukowanej, osobiście lub przesłać pocztą do Działu Dziecięco-Młodzieżowego PiMBP „Biblioteka pod Atlantami” ul. Rynek 9 w Wałbrzychu z dopiskiem: „Pożeracze Książek 2025” do 21 listopada 2025r.

4. Na odrębnej stronie pracy należy zamieścić następujące informacje: imię i nazwisko, klasę, nazwę szkoły, imię i nazwisko nauczyciela- opiekuna, adres e-mail szkoły. Do koperty należy dołączyć wymagane w Konkursie zgody (Załącznik nr 1a i Załącznik nr 1b do Regulaminu).

5. Organizator zastrzega sobie prawo do nieodpłatnego wykorzystania prac konkursowych w celu promocji Biblioteki.

6. Przystępując do Konkursu uczestnik posiada zgody na publikację, w przypadku uzyskania tytułu laureata, danych osobowych: imienia, nazwiska, klasy, szkoły, oraz wizerunku na stronie internetowej PIMBP „Biblioteki pod Atlantami” (Załącznik nr 1a i Załącznik nr 1b do Regulaminu). Brak zgód uniemożliwia udział w konkursie.

§ 5

Regulamin konkursu jest dostępny w siedzibie Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej

„Bibliotece pod Atlantami” w Wałbrzychu ul. Rynek 9 oraz na stronie internetowej Biblioteki www.atlanty.pl
Informacje na temat konkursu można uzyskać u pracowników Działu Dziecięco-Młodzieżowego, Rynek 9, tel. 74 648-37-07.

§ 6

Zasady przyznawania nagród

1. O wyłonieniu zwycięzców decyduje Komisja Konkursowa powołana przez Organizatora.

2. Oceniana będzie kreatywność, sposób doboru słownictwa, poprawność językowa i stylistyczna a także płynność opowiadania.

3. Posiedzenie Komisji przewidziane jest na koniec listopada 2025r.

4. Decyzja Komisji jest ostateczna i nieodwołalna.

§ 7

Finał Konkursu

1. Informacje o zwycięzcach konkursu, Organizator prześle do 30 listopada br. na adres e-mailowy szkoły, podany przy zgłoszeniu.

2. W dniu 8 grudnia 2025r. o godz. 11:30, w siedzibie PiMBP „Biblioteki pod Atlantami” ul. Rynek 9 w Wałbrzychu, dla laureatów Konkursu odbędzie się spotkanie autorskie Beaty Ostrowickiej, autorki książek dla dzieci i młodzieży. Następnie ok. godz. 12:30 przewidziane jest wręczenie nagród i podziękowań.

3. Nagrody nieodebrane 8 grudnia 2025r., należy odebrać do 30 grudnia 2025r. Po tym terminie nieodebrane nagrody przejdą na własność Organizatora.

Załącznik nr 1a do Regulamin Konkursu Literackiego
organizowanego w ramach
XIX Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Pożeracze książek 2025”

Oświadczam, że praca dziecka ……..., składana na Konkurs jest pracą autorską dziecka.

……
(czytelny podpis Rodzica/opiekuna prawnego dziecka lub nauczyciela-opiekuna)

Miejscowość, data……

Załącznik nr 1b do Regulamin Konkursu Literackiego
organizowanego w ramach
XIX Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Pożeracze książek 2025”

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

W związku z udziałem dziecka …….

(imię i nazwisko dziecka)

w XIX edycji Powiatowego Konkursu Literackiego „Pożeracze książek 2025”, organizowanego przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną „Biblioteka pod Atlantami”, 58-300 Wałbrzych, Rynek 9 (PiMBP)

- Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych dziecka, podanych w zgłoszeniu do Konkursu, dla potrzeb niezbędnych do jego przeprowadzenia i promocji w przypadku gdy zostanie laureatem;
- Wyrażam zgodę na zamieszczenie przez PiMBP w materiałach promocyjnych tradycyjnych oraz na stronach internetowych (www.atlanty.pl, facebook, instagram, you tube), prowadzonych przez PiMBP wizerunku dziecka utrwalonego podczas Finału Powiatowego Konkursu „Pożeracze Książek 2025”, z podaniem jego imienia i nazwiska, klasy oraz nazwy szkoły.
- Wyrażam zgodę na wielokrotne, nieodpłatne publikowanie przez PiMBP „Bibliotekę pod Atlantami” pracy konkursowej dziecka, z podaniem jego imienia, nazwiska, klasy oraz nazwy szkoły, w materiałach promocyjnych i prezentacjach pokonkursowych, na stronie internetowej oraz w innych formach utrwaleń.

Miejscowość, data…… ……
(czytelny podpis Rodzica/opiekuna prawnego dziecka)

Informujemy, że:
• administratorem danych jest Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami” (PiMBP),58-300 Wałbrzych, Rynek 9;
• dane będą przetwarzane w związku z realizacją XIX Powiatowego Konkursu Czytelniczego „Pożeracze książek” oraz promocją Konkursu i Biblioteki;
• podanie danych osobowych i wyrażenie powyższych zgód na ich przetwarzanie jest niezbędne do udziału w Konkursie;
• dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do przeprowadzenia i rozliczenia konkursu, przy czym wizerunek może być publikowany do czasu wycofania zgody lub zamknięcia stron internetowych prowadzonych przez PiMBP;
• dane nie będą udostępniane podmiotom innym niż uprawnione na mocy przepisów prawa;
• podającemu dane przysługuje prawo dostępu do treści danych oraz ich poprawiania, bądź usunięcia, przy czym wycofanie zgody może uniemożliwić udział w Konkursie;
• w siedzibie administratora prowadzony jest monitoring wizyjny, którego celem jest zapewnienie bezpieczeństwa osób i mienia; administratorem danych z monitoringu jest Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna „Biblioteka pod Atlantami”;
• kontakt z inspektorem ochrony danych w PiMBP: tel. 746483724, iod@atlanty.pl

Załącznik nr 2 do Regulamin Konkursu Literackiego
dla klas IV i VIII szkoły podstawowej organizowanego w ramach
XIX Powiatowego Konkursu Literackiego „Pożeracze książek 2025”

Fragment tekstu Beaty Ostrowickiej

dla klasy IV

- Karolino - popatrzyła na mnie oczami rozszerzonymi z przerażenia - nie wiem, w którą stronę do domu… - i rozpłakała się.

Miałam szczerą ochotę razem z nią zapłakać nad naszym losem, ale coś mi szeptało w głowie, że nie czas i miejsce na takie roztkliwianie się. Najpierw wyciągnęłam nogę z podmokłej kępki mchu, potem policzyłam do dziesięciu, a później jakby nigdy nic zaproponowałam:

- Wejdę na drzewo… O, na to. Może coś zobaczę.

- A jak spadniesz? - jęknęła Helenka i wytarła mokre policzki.

- Nie spadnę - zapewniłam.

Podeszłam do sosny. Przyjrzałam się jej dokładnie i lekko straciłam zapał do swojego pomysłu. Ale może to lepsze niż śmierć na bagnach? Westchnęłam. Zamotałam kieckę, żeby nie krępowała mi ruchów, i przy wybitnej pomocy Helenki zaczęłam się wspinać, choć to chyba zbyt wyszukane określenie na to, co wyczyniałam na drzewie. Bliższe prawdy było to, że poruszałam się z prędkością galopującego ślimaka. Helenka dzielnie mnie dopingowała, od czasu do czasu przypominając, żebym uważała i nie spadła. To było zupełnie inne wspinanie od tego, które uprawiałam na naszych ogródkowych jabłoniach czy gruszach i w czym jak sądziłam, jestem specem. Kolana i dłonie miałam odrapane, miejscami nawet do krwi, serce tłukło mi się jak oszalałe i pomimo tego, że wyciągnęłam jak najwyżej głowę, nie widziałam nic, poza gałęziami innych drzew…Wejść to może i wejdę, pomyślałam raptem, ale co będzie z drogą powrotną? Nie wchodzę dalej. Nie potrafię, ale, ale, mogę krzyczeć!

- Ratunku, ratunku, na pomoc! Zgubiłyśmy się! Na pomoc! Panie pustelniku, ahoj!

Helenka dosłownie skamieniała, a zaraz potem zaczęła wykrzykiwać, zła jak osa:

- Kurde, kurde. Czyś ty się szaleju najadła?!

- To nasza jedyna szansa - wyjaśniłam uprzejmie i rozpoczęłam wrzaski na nowo: - Panie pustelniku, hop, hop! Ratunku! Dwie dzieciny się zgubiły i szukają drogi do domu!

Gardło sobie zdarłam i to na próżno. Żadnego odzewu. Zlazłam z drzewa cała obolała na duszy i ciele. W perspektywie miałyśmy komary, brak obiadu i może spędzenie nocy na bagnach, chyba, że jakimś cudem uda się nam znaleźć te rozstaje z pasącym się tam złośliwym duchem konia. A może to sen? Koszmarny sen. Zaraz się obudzę w tym śmiesznym łóżku z frędzlami i pójdę do pani Marysi po coś smacznego.

- Karolino - Helenka zaczęła tarmosić mnie na ramię - zdaja mi się, że coś tu idzie.

- Dziki! - krzyknęłam bez zastanowienia.

Chwyciłam przyjaciółkę za rękę i pognałam przed siebie. Pożarta przez dzikie świnie, przeleciała mi kolejna optymistyczna myśl. Helenka dzielnie przebierała nogami i pewnie byśmy uciekły gdzie pieprz rośnie, gdy naraz za naszymi plecami odezwał się zachrypnięty głos: …

Fragment tekstu Beaty Ostrowickiej

dla klasy VIII

„…Wszędzie mi źle, wszystko mnie denerwuje. Nie potrafię nigdzie znaleźć sobie miejsca. Robię te rzeczy, na które zazwyczaj nie mam ochoty i odkładałam na później. Wyregulowałam rower. Wydawało mi się, że największy kłopot będzie z przerzutkami. Okazało się, że najtrudniej domyć ręce. Szoruję i myślę. Dłonie już czyste, w głowie dalej chaos.

Co teraz? Mama prosiła, żeby jej poszukać jakichś kursów angielskiego. Tanich, dobrych i niedaleko domu. Proszę bardzo. Zapisuję kontakty. Będzie musiała sama podzwonić, żeby mnie potem nie obwiniała, że jej źle wybrałam. Najchętniej bym się gdzieś zaszyła, schowała. Ale nic z tego. Muszę za godzinę zjawić się u pani Wandy. Mama nie może. A jak spotkam chytrą babę z Radomia? No nic. Dostanie patelnią przez łeb. Świat na tym nie straci, mnie się humor poprawi.

Anioł z MPK ma wychodne lub mu podpadłam tymi głupimi żartami i wcale nie pomaga. Planowałam jechać autobusem, wyszła z tego jazda tramwajem, bieg na przystanek, szybka wizyta w cukierni, inny tramwaj i znowu bieg. Zziajana pukam do drzwi. Otwiera pani Wanda. Z głębi mieszkania dobiegają głosy jakiegoś koncertu skrzypcowego. Gospodyni ma na stałe ustawione RMF Classic.

- Dzień dobry. Przepraszam za spóźnienie – sapię.

- Dzień dobry, Laurko - Pani Wanda uśmiecha się i gestem zaprasza do środka.

- Złapię oddech i już robię , co trzeba – Mocuję się z kurtką.

Staruszka drepcze do kuchni. Nalewa wodę do czajnika.

- Najpierw herbata – zarządza.

- A chętnie. Pani jak zwykle melisę?

- A nie. Mruga do mnie łobuzersko. – Była kuzynka, przywiozła rum. Napiję się czarnej z rumem.

- A woreczek?

- Wtedy poproszę cię zaparzenie mięty.

- To ja samej czarnej. Ewentualnie z cytryną. Jeśli jest.

- Jest. W lodówce.

- Proszę usiąść. Zaraz przyniosę. Jeszcze mam te ciasteczka cynamonowe, które pani tak lubi.

Po chwili siedzimy obok okrągłego stolika nakrytego haftowaną serwetką. Pani Wanda chrupie ciastka. Uwielbia je. Mogłam kupić więcej. Rozglądam się po pokoju.

- Nie ma tego obrazu z piwoniami! – wołam naraz.

- Nie ma . Dałam kuzynce. Tej od rumu. Właściwie to oddałam.

- Ale jak to?

- Namalował go jej dziadek. Jest bardziej jej niż mój.

- A wcześniej kuzynka tego nie wiedziała? – pytam z przekąsem.

- Wcześniej nie potrzebowała pieniędzy- odpowiada spokojnie – Sprzeda go.

- Szkoda. Ładny był.

- Nadal jest. - Gospodyni się uśmiecha.

- Lubiłam go.

- Ja też.

- Ale…nie żal go pani?

- Nie.

Ja bym się wściekła, mama też. Pani Wanda zachowuje spokój. Taki charakter. Nie moja sprawa, nie moje buraczki. Ja tu przyszłam przygotować lekarstwa na najbliższe dni, posprzątać i ugotować na jutro zupę. Aha, jeszcze podlać kwiatki.

- Pani Wando, biorę herbatę i idę do kuchni.

- Skoro musisz. Sięga po ciastko. – Cieszę się , że przyszłaś.

- Ja też – mówię szczerze.

Znikam w kuchni. Koncert skrzypcowy cichnie. Słyszę kroki pani Wandy, która przechodzi do drugiego pokoju, gdzie stoi fortepian, a potem granie. Uśmiecham się pod nosem. Niesamowita kobieta. Ma jakieś dziewięćdziesiąt lat, a energii w niej samej więcej niż w niektórych moich koleżankach. Dziesięć lat temu wybrała się do Paryża. Sama. Na odświeżenie wspomnień i spotkanie dawno niewidzianej koleżanki. Lekarstwa już rozdzieliłam, kwiaty podlałam, krupnik zaraz będzie gotowy. Pani Wanda już nie gra. Siedzi w swoim fotelu. Ma przymknięte oczy.

- Nie śpię, Lauro – mówi.

Podchodzę do niej. Naraz coś mi przychodzi do głowy. Przyciągam krzesło i siadam naprzeciwko niej.

- Mogę o coś zapytać?

- Oczywiście. – Otwiera oczy i splata dłonie na kolanach.

- Bardzo teraz jest inaczej? No. Od tych czasów, gdy była pani…

- Młodsza? – podsuwa spokojnie.

- Tak.

- Jak to się mówi, inny świat. – Staruszka się zamyśla. …”